

Zabili Mi Żółwia, Sklep ze snami

Czy już zawsze tak jak wczoraj
Oczy mokre gdy trwa sen
Gdy zapada noc głęboka
i ostatni znika cień
Zapała się uliczna lampa
gdzieś w oddali tonie dzień
Tam za rogiem tam jest sklep
Na zapleczu schowaj się
Zamknij okna trzaśnij drzwiami
Co na zewnątrz poza nami
Tajemniczy sklep z otchłani
jest niezwykły bo ze snami
Sklep ze snami poza nami
tu się znamy tu kochamy
A krew w mózgu w żyłach krzepnie
Kiedy dym powoli blednie
Kiedyś w końcu wszystko znika
I w kojący stan zapada
W chaosie żywych cisza
Nie budź się nie pozwalam nie pozwalam!
Nie budź się nie budź się
nie pozwalam nie pozwalam!